Nr. 50 Warszawa, 14 Grudnia 1912 roku. Rok XLVII

PRENUMERATA W WARSZAWIE:
Miesięcznie kop. 60. kwartalnie rub. 1 kop. 80, półrocznie rub. 3 kop. 60, rocznie rub. 7 kop. 20.
Prenumerata na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rub. 10, kwartalnie rub. 2 kop. 50.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-o szpaltowy nonparelem lub jego miejsce „za tekstem" kop. 30; ogłoszenie zwyczajne kop. 20. „Nadesłane" kop. 75, margines rb. 6. Kolumna rb. 150. Załączniki rb. 7 za tysiąc.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO KOP. 20.

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOBIECYM.
Pod redakcyą ZOFII SEIDLEROWEJ.
Ekspedycya główna: Nowy-Świat 41.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.—Tel. Red. 105-22 Tel. Adm. 220-86.

W Cesarstwie Austryackiem: We Lwowie w głównej ekspedycyi „Bluszczu" Pasaż Hausmana 9, kwartalnie kor. 5, na prowincyi z przes. poczt, kor. 6.60.
W Krakowie: u D. E. Friedleina: kwartalnie kor. 5 na prowincyi z przesyłką pocztową kor. 6.60.
W W. Ks. Poznańskiem dla abonentów „Dziennika Poznańskiego": w Poznaniu kwartalnie 3.60 marek, z przesyłką pocztową 4.30 mk.

Zapowiedź na rok 1913.

Powtarzanie każdego roku wyznania swej wiary, wybec tylu lat istnienia naszego pisma i zdobytego zaufania Czytelników, uważamy za zbyteczne. Poziom prac drukowanych, nazwiska współpracowników i owo zdobyte, a tak cenne zaufanie Sz. Czytelników mówią o wartości pisma i jego potrzebie dla społeczeństwa.

W DZIALE BELETRYSTYKI w roku 1913 drukować będziemy **OPRÓCZ POWIEŚCI NAGRODZONYCH NA KONKURSIE**

„Vox clamantis" powieść JADWIGI MARCINOWSKIEJ.

„Ginąca Jerozolima" szkice powieściowe T. KONCZYŃSKIEGO.

NOWELE piór pierwszorzędnych jak: Zuzanny Rabskiej, Wł. St. Reymonta, Ludwika Romockiego, Savitri, Józefa Weyssenhofa, Cecylii Walewskiej, Macieja Wierzbińskiego i wielu innych.

POEZYE KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA i najpierwszych poetów naszych.

Szkice historyczne HENRYKA MOŚCICKIEGO.

Artykuły wstępne omawiające najważniejsze zagadnienia chwili i sprawy ogólne.

Korespondencye aktualne, z Poznania, Galicyi, Litwy i stolic Europejskich.

Sprawozdania literackie, Szkolnictwo, Pedagogika, Hygiena, Sztuka. Wszystkie działy pozostają nadal w opracowaniu tych samych, dobrze naszym Czytelnikom znanych piór specyalnych, wytrawnych, w swoim zakresie pierwszorzędnych.

Baczni na stan ekonomiczny kraju i na podniesienie przemysłu naszego i handlu osobny dział poświęcimy **pracom o współdzielczości.**

GŁOSY CZYTELNICZEK. Dział ten wprowadzony przed paru laty okazał się niezmiernie pożytecznym. W dziale tym każda inteligentna kobieta-polka wypowiedzieć się może w kwestych ogół obchodzących.

LISTA NASZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW:

St. Ambroziewiczowa, Wiktor Ambroziewicz, Ewelina Badowska, Wanda Grot-Bęczkowska, Zofia Bielicka, Bożymir (J. Podhorska-Okołów), Władysław Bukowiński, Róża Centnerszwerowa, Eustachy Czekalski, Zofia Daszyńska-Golińska, Zdzisław Dębicki, Wiktor Dzierżanowski, Stanisław Dzikowski, D-r Fruz'ński-bej, Henryk Galle, Jerzy Gąssowski, Kazimierz Gliński, Wiktor Gomulicki, Ignacy Grabowski, Żelisław Grotowski, Wacław Grubiński, Hajota, Natalia Jastrzębska, Emma Jeleńska, Ory Jelska, D-r Kamiński, Tadeusz Konczyński, T. Kończyc, Stanisława Korczak, Władysław Korycki, D-rowa i Irena Kosmowskie, W. M. Kozłowski, Remigjusz Kwiatkowski, Paweł Laskowski, Melania Łaganowska, Konstancya Łozińska, Jadwiga Marcinowska, Zygmunt Michałowski, Zuzanna Morawska, Henryk Mościcki, Władysław Nawrocki, J. Oksza, Gustaw Olechowski, J. Orka, Józefa Ostoja (Sawicka), Ida Pilecka, Stefania z Podhorskich-Okołów Łozińska, Henryk Opieński, M. Cz. Przewóska, Zuzanna Rabska, Wł. St. Reymont, Zofia Relidzyńska, Józef Re idzyński, M. Rodziewiczówna, L. Rygier, Rolicz-Staniecka (Matka-Polka), Ludwik Romocki, Zygmunt Różycki, Mieczysław Rulikowski, Savitri, Zofia-Skorobohata-Stankiewiczówna, D-r Stefanowska, Jadwiga Strokowa, Stanisława Szadurska, Julia Terpiłowska, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Theresita, Cecylia Walewska, Józef Weyssenhof, Emilia Węsławska, Maciej Wierzbiński, Maryan M. Winiarski, Zdzisław Witmir, Bronisława Włodkówna, Marya Wolibnerowa, Wacław Wolski, Zofia Wojnarowska, Władysław Zaleski, St. Zalewska (Wieniawa), Władysława Zarembina, Marya Zielewiczówna-Hammar, Helena i Halina Zielińskie, Eugenia Żypowska i in.

DODATKI „BLUSZCZU“

Dodatek gospodarski zasilany przez doświadczone pióra pp. Henikowskiej, Szumlańskiej, pozostaje pod kierunkiem p. **Marty Norkowskiej,** znanej przełożonej wyższej szkoły gospodarstwa domowego. Oprócz artykułów dotyczących gospodarstwa, w dodatkach tych „Bluszcz“ pomieszcza artykuły z hygieny, ze szkół pracy rąk kobiecych, zdobnictwa mieszkań, z ogrodnictwa, ze świata mody, oraz stałą rubrykę pytań i odpowiedzi w najrozmaitszych kwestyach gospodarskich. Odpowiedzi udziela p. M. Norkowska.

Dodatek poświęcony łączności kół kobiecych na wszystkich ziemiach polskich. Dodatki te ześrodkowały cały poważny ruch kobiet polskich i coraz szerszy obejmują zakres.

DODATEK POWIEŚCIOWY

(w arkuszach) przy każdym numerze, zawiera około 6 tomów powieści oryginalnych i najznakomitszych powieści pisarzy obcych.

W ROKU 1912 „BLUSZCZ” PONOWNIE OGŁOSIŁ

Konkurs na powieść obyczajową współczesną, z nagrodą rb. 1000.

Wynik sądu dostarczy „BLUSZCZOWI” nowe prace w dziedzinie belletrystyki.

Odrębną część pisma stanowi: DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, zawierający rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

W roku 1913 „Bluszcz” dodawać będzie bezpłatnie raz w miesiącu

wspaniałe paryskie RYCINY kolorowe.

Niezależnie od powyższego działu BLUSZCZ dodaje: **26 wielkich tablic krojów**

dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dział racyonalnej, leczniczej KOSMETYKI Rady i wskazówki zachowania piękności, udzielane przez p. Marcèle.

Bluszcz wprowadził **NOWOŚĆ**, która okazała się tak cennym dla prenumeratorów nabytkiem i tak szybko się rozwinęła, iż stanowi osobny dział w części gospodarskiej pisma. Czytelniczki Bluszczu do każdej ryciny, nie mającej odpowiedniej formy na tablicy kroju, otrzymują **paryską, tak dokładną formę z bibułki, że nawet osoba nie znająca kroju może ją doskonale zastosować.** Do każdej **roboty ręcznej, wzór wielkości oryginalnej.** Dopłata za formę wynosi od 10 do 80 kop za wzór od 15 kop. do 1 rb. Koszt przesyłki 15 kop. od sztuki.

WYDAWNICTWA „BLUSZCZU“:

„Bluszcz” rozpoczął szereg wydawnictw, na które składają się najcelniejsze nowości z beletrystyki polskiej i obcej, oraz prace wartościowe o treści naukowej, społecznej i wychowawczej.

Zaufanie, jakie pismo zdobyło u Czytelników, nie zawiodło nas i wydawnictwa „Bluszczu” spotkały się z niemniejszą wiarą w ich wartość, tak literacką jak i ideową.

Z druku wyszły i są do nabycia:

„Wira Horecka” powieść Jerwicza, odznaczona na konkursie „Bluszczu”.

„Szkice teozoficzne” najznakomitszych autorów z tej dziedziny, opracowane przez Józefa Relidzyńskiego.

„Urywki wierszem i prozą”, nigdzie nie drukowane, Józefa Ignacego Kraszewskiego.

„Z literatury współczesnej — Wrażenia i sądy”, J. Okszy.

„Jeden z moich synów”, powieść A. K. Greena, tłom. z ang.

„Poezye” Zofji Wojnarowskiej.

W druku:

„Pamiętnik działaczki”, Lili Braun, tłóm. z 15-ego wyd.

„Książka poświęcona pamięci Teresy Prażmowskiej-Wołowskiej” (praca zbiorowa najpierwszych sił literackich kobiecych).

Specyalne albumy robót ręcznych. Albumy obejmują wielkie tablice monogramów, hafty, gobeliny, roboty szydełkowe, krzyżykowe, gipiury, koronki klockowe, macramé i t. p. i t. p.

Cena albumu rb. 1.—

Ś. p. J. E. Arcybiskup Warszawski ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel.

Ś. p. ks. Teofil Wincenty Chościak-Popiel urodził się w roku 1825 w majątku rodzinnym Czaplach Wielkich w Miechowskiem, jako wnuk Pawła Popiela, kasztelana sandomierskiego, a syn Konstantego, posła do Sejmu i Zofii z hr. Badenich.

Po skończeniu kursów prawniczych w Warszawie, rozpoczął pracę w sądownictwie, lecz w rok później, po śmierci ojca, wrócił na wieś i zajął się gospodarstwem. Czując jednak powołanie do stanu duchownego w r. 1847 wstąpił do seminaryum duchownego w Kielcach, gdzie w r. 1849 otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie, po odbyciu studyów w Lowanium, uzyskał stopień d-ra św. teologii.

Powróciwszy do kraju, zajął stanowisko profesora seminaryum w Kielcach, a wkrótce potem — wiceregensa tegoż seminaryum. W r. 1862 powołany został na rektora akademii duchownej warszawskiej.

Wróciwszy do ojczyzny, otrzymał ś. p. ks. Popiel, w r. 1853, godność kanonika katedry krakowskiej. W r. 1854 przybył do Kielc, gdzie ks. biskup Majerczak powierzył mu stanowisko sekretarza konsystorza, a potem wiceregensa seminaryum. W tym samym czasie mianowano ś. p. ks. Popiela kanonikiem honorowym lubelskim.

Głęboka wiedza teologiczna młodego wówczas kapłana i gorliwość, jaką ujawniał w kierunku kształcenia i wychowywania alumnów kieleckich, zwróciły nań uwagę wyższego kleru. To też w r. 1862 arcybiskup warszawski, ks. Feliński, za najgodniejszego objęcia stanowiska rektora akademii duchownej w Warszawie uznał ś. p. ks. Popiela. Jakkolwiek krótko dzierżył ster tej uczelni, wykładając w niej jednocześnie teologię pasterską, przyczynił się przecież ś. p. ks. Popiel znakomicie do jej rozwoju, gromadząc w gremium profesorskiem pierwszorzędne siły naukowe.

Już w r. 1863, na konsystorzu, odbytym 16-go marca, Papież Pius IX prekonizował ś. p. ks. Popiela na biskupa płockiego. Konsekracya odbyła się d. 6 grudnia tegoż roku, a dokonał jej w Płocku biskup-sufragan łowicki, ks. Henryk hr. Plater.

Wkrótce jednak, w r. 1869 wysłany do Nowogrodu, spędził tam na wygnaniu sześć lat prawie, aż w następstwie pomyślnych układów między rządem rosyjskim a Stolicą apostolską, został z wygnania powrócony i powołany na biskupa dyecezyi kujawsko-kaliskiej w Włocławku, gdzie doprowadził do ładu zaniedbane oddawna sprawy dyecezyi.

Po rezygnacyi ś. p. arcybiskupa Felińskiego, mianowany został arcybiskupem metropolitą warszawskim. Uroczysty ingres odbył d. 10 czerwca 1883 r.

Dbały o wszystko, co wchodzi w zakres życia duchowego wiernych, ś. p. arcybiskup Popiel, podczas zarządzania archidyecezyą warszawską, kładł szczególny nacisk na nauczanie dzieci zasad wiary, t. j. katechizacyę, na wychowanie kleru i na ozdobę domów Bożych.

Papież Leon XIII, w uznaniu zasług, położonych dla Kościoła przez ś. p. arcypasterza, mianował go asystentem tronu papieskiego i swoim prałatem domowym.

Ś. p. arcybiskup Popiel trzykrotnie w ciągu swego długiego żywota obchodził jubileusz: w roku 1899 święcono uroczyście w Warszawie 50-lecie jego kapłaństwa, w roku 1903—40-lecie biskupstwa, a w r. 1908—25-lecie zasiadania na stolicy arcybiskupiej warszawskiej. W wigilję zgonu, sądzone było ś. p. ks. Popielowi doczekać 49-letniej rocznicy otrzymania sakry biskupiej.

Śmierć ks. arcypasterza nie była niespodziewaną, bo choroba, trawiąca go już od roku, i wiek podeszły; nie wróżyły długiego trwania. Nikt jednak nie przypuszczał, że zgon tak nagle nastąpi.

Zaraz po zgonie arcypasterza zebrała się kapituła metropolitalna. Utworzył się komitet pogrzebowy, do którego weszli: ks. kan. Zygmunt Chełmicki, ks. kan. Stanisław Gall i regens kons. ks. Kazimierz Bączkiewicz z prawem kooptacyi.

Wysłano telegraficzne zawiadomienia do wszystkich biskupów polskich o żałobie, jaką zgon ks. arcybiskupa pokrył archidyecezyę warszawską.

Eksportacya zwłok ś. p. arcybiskupa do kościoła archikatedralnego odbyła się w środę o godz. 3-ej popołudniu, ceremonja zaś pochowania zwłok w podziemiach archikatedry w czwartek, po nabożeństwie żałobnem.

THERESITA (Marya Iwanowska).

—o—

U ŹRÓDEŁ

POWIEŚĆ.

XXIV.

Było to w salonie Lady St. Ormyn, na five o'clocku. Siedziałam wpół zasłonięta koszem ciemno-purpurowych dalii, patrząc na to angielskie towarzystwo, rozmawiające gorączkowo, co chwila wybuchające zdrowym, wesołym śmiechem, mniej więcej jak się patrzy na teatr amatorski.

Powoli traciłam poczucie rzeczywistości, a miałam raczej wrażenie, że oto widzę przed sobą jakąś scenę z czytanej ongi, a dawno już zapomnianej powieści Ouidy.

Lady St. Ormyn siedziała przy kominku, na którym już płonął ogień i nalewała herbatę, a czyniła to z powagą i namaszczeniem, jakby dopełniała jakiejś ceremonii, której rytuał nie mógł ulegać zmianie.

A więc naprzód złotemi szczypczykami kładła kawałek cukru, potem z maleńskiego herbatnika nalewała esencyi, a nakoniec, zdejmując ze srebrnego kociołka, bogato haftowaną poduszkę, dopełniała filiżanki wrzątkiem. Ruchy jej były miękkie, okrągłe, nie pozbawione wdzięku, ale dziwnie jednostajne z pewnej też odległości przypominała prawie jakieś bóstwo Wschodu, tembardziej, że kiwała wciąż wchodzącym na powitanie głową, z tym uprzejmym, ale trochę stereotypowym uśmiechem, strojna w ciężki fioletowy brokat, siedziała na tle makaty indyjskiej.

Tymczasem panny domu, młoda i piękna Phyllis, i znacznie od niej starsza Marieto rudych płomienistych włosach, w powiewnych już nie sukniach, ale przedziwnie haftowanych greckich szatach przesuwały się wśród gości, częstując ich szkockimi przysmakami, sandwiczami z kawiorem, paryskiemi cukierkami, utrzymując wciąż rozmowę w gorączkowem podnieceniu.

Dolatywały mnie bezustanne słowa: how exciting, how charming, how splenaid, kaskady śmiechu. Gdzież ten osławiony „cant" angielski, ta sztywność, ten mrożący chłód wobec cudzoziemców, o których tyle słyszałam.

Przeciwnie, uderzyła mnie raczej gościnność, łatwość obejścia, serdeczność i wesoła szczebiotliwość tych kobiet.

— Czemu jednak ze wszystkiego tak się cieszą?

— Czemu na każdej z tych twarzy, młodej, starej, świeżej, zwiędłej, ten sam uśmiech zadowolenia?

Czy im tak mało do szczęścia potrzeba?

Czy też należy do dobrego tonu, chować dla siebie i swoich najbliższych prawdziwe swoje, istotne myśli, a w towarzystwie zamieniać jałowe banalności okraszone wesołym, swobodnym uśmiechem.

I jedno i drugie—prawdopodobnie, pomy-

ślałam, lecz gdy objęłam wzrokiem te śliczne postrojone, rozświergotane damy i nielicznych młodych ludzi, którzy zwracali przedewszystkiem moją uwagę poprawnością smokingów i blaskiem lakierków, przyszło mi do głowy, że właściwie ukrywanie myśli nie sprawia tym ludziom zbytniej trudności.

Ta ich radość życia działała na mnie wprost irytująco.

U nas już tak śmiać się umieją i czułam jakby zazdrość, ale zarazem jakby wewnętrzne zadowolenie, że inni są ludzie—u nas.

A jednak była to rasa dorodna i świetna—wyniosłe, szlachetne postacie, twarze niektóre nawet klasycznie piękne, tylko brakło im jakiegoś duchowego piętna, które rzeźbi w rysach tęsknota i cierpienie.

Tem większe też wzbudziła we mnie zainteresowanie na tem tle tak bardzo ruchliwem i obcem mi nastrojem, nowoprzybyła starsza siwa pani.

Było w niej coś tak znajomego, tak prawie blizkiego, że aż mnie to zastanowiło.

— Gdzie ja tę twarz kiedyś widziałam?—zapytałam siebie, szukając uporczywie w pamięci.

I przypomniałam sobie.

W Komorowie nad łóżkiem matki mojej wisiał portret Żmichowskiej.

Otaczano go wielką czcią, jako pamiątkę po znakomitej poetce a zarazem ukochanej matki naszej przewodniczce.

Kiedy małem byłam dzieckiem, nie wiem dlaczego twarz ta surowa, poważna, wyrazista przejmowała mnie niewytłomaczonym lękiem, z tego też powodu prawdopodobnie odbiła mi się trwale w pamięci.

I oto teraz w londyńskim salonie spotykałam kobietę tak dziwnie do tego portretu podobną.

Miałam urojenie czegoś niezwykłego, czegoś, co nie jest jednak tylko zbiegiem okoliczności.

To samo uczesanie proste, z rozdziałem, te same rysy ostre, suche, rzymskie i oczy przenikliwe pełne życia, ta sama wysoka trochę pochylona postać.

Lady St. Ormyn powstała na jej powitanie, ściskając ją serdecznie, jak się wita bardzo blizką a dawno niewidzianą przyjaciółkę, poczem podsunęła jej fotel tuż przy sobie.

Rozmawiały po angielsku.

Lecz w tem Phyllis, do której Lady Ormyn szepnęła kilka słów, podbiegła do mnie, pytając się, czybym nie chciała zapoznać się z rodaczką.

A więc to Polka?

Serce zadrgało radośnie.

A więc powiedział mi to głos wewnętrzny, a więc nie omyliło przeczucie, gdy od pierwszego wejrzenia, nowoprzybyła, wydała mi się taka znana, wśród tych obcych, swoja.

W pierwszej chwili doznałam jednak zawodu.

Panna Aldona Dowiatt nie mówiła prawie po polsku, chociaż zupełnie dobrze rozumiała, jak mnie o tem zapewniła po francusku.

Przykrość musiała odbić mi się na twarzy, bo odczuła to natychmiast i z wielką słodyczą dodała:

— Tout comprendre—c'est tout pardonner — niech to panią do mnie nie zraża. Od wielu bardzo lat nie słyszałam polskiego języka, boję się wymawiać.

Do lat ośmiu nie mówiłam nawet innym językiem, ale po śmierci matki — wychowywałam się w domu angielskim, na prowincyi, a choć zawsze miewałam książki polskie i ojciec pamiętał abym poznała historyę i literaturę polską — nie miałam sposobności mówienia po polsku, potem wyjechałam do Egiptu, do Indyi, chorowałam i musiałam pracować na siebie i prawie nie spotykałam Polaków — dopiero teraz kiedy wróciłam do Londynu, mam zupełną niezależność materyalną, zamierzam jeszcze nauczyć się po polsku — a potem pojechać do kraju. Czy to przy moich siwych włosach nie zapóźno?

— Nigdy nie jest zapóźno — przytwierdziłam z przekonaniem.

Panna Dowiatt uśmiechnęła się lekko.

— Pani mi nie może jednak wybaczyć mego zaniedbania, pani trudno zrozumieć, że mogłam tak wytrzymać całe życie, długie życie, że mię nie porwało serce — a choćby ciekawość. I tak dobrze jest, tak być właśnie powinno—że pani tego nie rozumie i na to się nie zgadza. Zaniedbałam — inaczej nazwać tego nie mogę — poszłam za dalekim celem — pomijając najbliższy — ale na szczęście jeszcze mogę się wrócić i dlatego spotkanie pani tutaj, o której Lady St. Ormyn tyle mi dobrych mówiła rzeczy, jest dla mnie prawdziwie szczęśliwem wydarzeniem.

Mówiła to z taką prostotą i serdecznością, że nie tylko uczułam się do głębi wzruszona ale i mnie wydało się w tej chwili, że się coś dzieje, że to nie jest mniej lub więcej przyjemna a przelotna znajomość, ale że spotkanie to i dla mego życia głębsze może mieć znaczenie.

(d. c. n.).

ZUZANNA RABSKA.

POETKI MIŁOŚCI.

3

II.

Elżbieta Barrett-Browning.

Veritable genious, but veritable woman...

(Sonet do G. Sand).

Przez długi czas nie znano wszystkich szczegółów życia cudownej poetki, jaką była Elżbieta Barrett-Browning.

Mąż jej, słynny poeta Robert Browning i ona sama, odznaczali się niezwykłą pogardą dla reklamy i popularności i prywatne swe życie zasłaniali z dostojnym uporem przed oczami tłumu. Aż do samej śmierci Browninga, życiorys tego „małżeństwa poetów" był w bliższych szczegółach ogółowi nieznany. Browning poszedł aż tak daleko w swym uporze, że z rąk przyjaciół wycofywał listy, pisane bądź przez niego samego, bądź przez żonę, jakby się lękał, że ich opublikowanie obedrze z czaru jego święte wspomnienia...

W r. 1895 syn jego, namówiony przez poetę Kenyon'a, rzuca na żer ciekawości publicznej dwa tomy korespondencyi małżonków Browning [1]), a w roku bieżącym pani M. Nicati poświęca cały tom życiu i twórczości Elżbiety. (Elizabeth Browning femme et poète).

Dziś już wiemy, jakie było życie autorki niezrównanych „Sonetów z portugalskiego", owych sonetów miłosnych, które zdecydowała się ogłosić drukiem, tylko pod warunkiem, że będą podane publiczności jako *przekłady* a nie jako jej własna spowiedź z miłości do Roberta Browninga...

Elżbieta Barrett urodziła się w roku 1809-ym. Ojciec jej, właściciel wielkich plantacyi na Jamaice, zamieszkiwał piękną rezydencyę koło Ledbury w hrabstwie Hereford. Tam to, wśród zieleni, w nastroju pogodnym wielkiego rodzinnego szczęścia, spędziła Elżbieta swe dzieciństwo, do którego wraca tak często swoją wielką tęsknotą.

Od najmłodszych lat odznaczała się palącą żądzą wiedzy. Mając lat 8 uczyła się greckiego języka i czytywała w oryginale Homera, trzymając w jednym ręku książkę, a w drugim lalkę. W 11 roku życia napisała poemat o bitwie pod Maratonem. Miłość do Grecyi występuje prawie we wszystkich jej utworach. Jeden z krytyków nazwał ją daleką siostrą Hipatyi, która łączy w sobie wielką wiedzę z subtelnością i uczuciowością poetycką. Z Platonem nie rozstawała się nigdy, a gdy doktór w późniejszych latach zabronił jej męczyć się poważną lekturą, oprawiała „Fedona" w okładkę tuzinkowego romansu i w ten sposób zatrzymywała ukochanego mistrza przy sobie...

Mając lat 15 na skutek upadku z konia pozostaje prawie bezwładną kaleką aż do końca życia. Leżąc na szezlongu, czyta i pisze wiersze. Jej pierwsze bolesne doświadczenie życiowe, to śmierć matki, którą ubóstwiała a następnie, bankructwo ojca. Z tym ojcem despotą zamieszkała następnie w Londynie i poświęciła się studyom klassyków greckich: Sofoklesa, Eschylosa, Platona. Tłómaczenie „Prometeusza spętanego" przyjmuje krytyka ze złośliwemi zastrzeżeniami, ale to jej nie zraża.

Gdy spędzała zimę na lazurowym brzegu dla poratowania słabnących sił, spotyka ją nowy cios. Tonie jej ukochany brat — a wspomnienie jego przedwczesnej, tragicznej śmierci, pozostaje już w niej niezatarte. Dusza jej, podobnie jak dusza Marceliny Valmore, której cierpienie dało życie i pomogło smutkom i tęsknotom wcielać się w przecudne poematy, — zamyka się w cierpieniu, niem żyje:

Mówi wszak w XXXV Sonecie:

... ...*If to conquer love has tried,*
To conquer grief tries more... as all things prove

[1]) T. de Wyzewa w swem studyum „Un roman par lettres" (*Femmes aimantes ou malheureuses*) piętnuje to wydawnictwo jako brutalną niedyskrecyę literacką.

For grief indeed is love and grief beside..... co się da przetłómaczyć w tym sensie: „jeśli zwalczenie miłości wymaga siły, to zwalczenie bólu wymaga siły jeszcze większej, bo ból jest miłością i jest także bolesny...”

Życie Elżbiety B. Browning nie zawsze było bólem, ale dusza jej, tak jak dusza każdego prawdziwego poety była bolesna. — Duszy tej nie rozdzierały następujące po sobie namiętności, jak Lelji, lub pani de Staël, w których dopiero burze zbudziły natchnienie. Życie jej było ciche, wewnętrzne, opromienione ciepłem i blaskiem jednej jedynej wielkiej i smutnej miłości...

Pieśń Elżbiety Browning brzmi szczytnie w orkiestrze najwznioślejszych duchów, a sztuka jej przedstawia ją według słów liturgii anglikańskiej jako „świetlaną towarzyszkę apostołów, członkinię świętego bractwa proroków”. Rozkochana w Pięknie i Prawdzie, jest jak owa Miriam z jej własnej pieśni, jak Debora, „siedząca w cieniu palmy, wzywająca lud do walki o wolność i wróżąca mu zwycięstwo.”

Złu i brzydocie pod każdą formą wypowiedziała walkę zaciętą. Jej własnej epopei „*Aurora Leight*” poświęca Hipolit Taine pełne entuzyazmu karty „Historyi literatury angielskiej”, a zbiorowe wydanie jej wierszy („Poems”) w r. 1844 ustala jej sławę.

Poeta Robert Browning, nie znając jej jeszcze, pisze do niej pewnego razu:

„Przeczytałem pani poezye, kocham je, kocham także i panią”.

Była od niego starszą o trzy lata. Można powiedzieć, że prócz wielkich, czarnych smutnych oczu, nie było w tej twarzy nic pięknego. Była kaleką, przykutą do swego szezlongu, drobną i wątłą, „chyba najmniejszą istotą na świecie — powiedział o niej Browning — istotą, która jest chyba tylko samą duszą”.

Z początku była między nimi miłość czysto mózgowa: wspólne czytania klassyków ulubionych i gawędy o sztuce. Ale wnet wszechwładny płomień miłości zapalił obie te istoty, które ciążyły ku sobie może siłą podobieństwa, a może kontrastu.

Raczej podobieństwa: Oboje kochali sztukę, mieli kult cudownych tradycyi greckich, w duszach ich paliła się głęboka, mistyczna wiara w Prawdę i Dobro życia i w byt wiekuisty po śmierci.

(d. c. n.)

Wystawa Towarz. „Sztuka”.

Od lat kilkunastu, to jest od zawiązania się stowarzyszenia artystow polskich pod nazwą „Sztuka” (nastąpiło to w Krakowie r. 1897) przyzwyczailiśmy się uważać wystawy Towarzystwa tego za rodzaj duchowego święta, za niewyczerpane źródło wrażeń podniosłych i estetycznych, dających nam możność odetchnięcia atmosferą prawdziwej, wielkiej sztuki. Nie chcemy tu utrzymywać bynajmniej, żeby jedynie ci artyści, którzy do danego stowarzyszenia należą, byli w możności dostarczania nam owych podniosłych wrażeń, stwierdzić tylko trzeba, iż przez czas pierwszych dziesięciu lat egzystencyi danego stowarzyszenia, grono jego członków składało się z jednostek wybitne bardzo miejsce w dziedzinie naszej twórczości artystycznej zajmujących.

Cechował je pewien arystokratyzm, silnie nawet zaznaczony, ale usprawiedliwiony wysokim poziomem rozwoju duchowego i intelektualnego uczestników, którzy mieli dążenia podniosłe, a twórczość ich sięgała potężnych wyżyn prawdziwej sztuki.

To też Towarzystwo to, acz nie grupujące wszystkich wybitnych artystów polskich, obejmowało znaczną ich część; dosyć wyliczyć nazwiska członków-założycieli, któremi byli: Aksentowicz, Chełmoński, Fałat, Malczewski, Mehoffer, Piotrowski, Stanisławski, Tetmajer, Wyspiański i Wyczółkowski.

Taki skład Towarzystwa, powiększony przez kilku doproszonych wybitnych artystów naszych, zapewniał istotnie nieprzeciętny poziom wystawom „Sztuki”, które zasłynęły nie tylko w Galicyi i w Królestwie, ale też i w wielu ogniskach cywilizacyi zachodnio-europejskiej, gdzie godnie reprezentowały malarstwo i rzeźbę polską.

Świetnej tej przeszłości „Sztuki” nie zupełnie odpowiada, niestety, jej stan teraźniejszy. Z grona członków-założycieli pozostało obecnie zaledwie trzech, a skład towarzystwa, acz liczebnie powiększył się bardzo, nie dorównywa bynajmniej swym poziomem owemu istotnie potężnemu zespołowi z przed lat kilku.

Ostatnią wystawę „Sztuki” mieliśmy sposobność oglądać w Warszawie w r. 1907, a różniła się ona ogromnie od obecnego pokazu prac tego stowarzyszenia, który niedawno odbywał się w naszem Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych.

Wrażenie tej wystawy było zasadniczo odmienne od tego, jakieśmy odnosili dawniej, oglądając „Sztukę”. Zniknął tu niemal zupełnie ton wyniosłego, szlachetnego indywidualizmu twórczego, jaki cechował dzieła dawniejszych jej uczestników; każdy z nich był sobą, każdy miał wiele do powiedzenia światu i czynił to w wysoce artystycznej a indywidualnej formie. Wyczuwało się nadzwyczaj silne oddziaływanie ducha twórczego, samodzielnego, a niezwykle bogatego w treść.

Napróżno szukalibyśmy podobnych wrażeń obecnie. Na skutek jakichś niewyjaśnionych dla szerszego ogółu przyczyn, większa część owych członków-założycieli wycofała się ze „Sztuki”, trzech zaś pozostałych zaledwie znaczą swą obecność jedną lub paru drobnemi pracami. To też zasadniczy ton wystawy zmienił się zupełnie; stała się ona zmanierowaną naśladownictwem obcych wzorów, zatraciła swą szczerość i indywidualność wyrazu, a przez to i możność oddziaływania na subtelnego widza. Większość obecnych uczestników „Sztuki” stara się za wszelką cenę „épater le bourgeois”, co się im po części udaje, ale — cena jest za wysoka. Jako ideał postawili oni sobie brzydotę i brak wszelkiego pogłębienia pierwiastku duchowego, dążąc do jaknajkarykaturalniejszej formy bez żadnej treści. Nie można powiedzieć tego o wszystkich obecnych wystawcach, lecz o znacznej ich części, zwłaszcza sród nowych uczestników „Sztuki”, którzy przyczynili się do zburzenia świetnej jej tradycyi.

Z. Skorobohata-Stankiewicz.

(d. n.)

Wystawa lalek i zabawek krajowego wyrobu.

Gdy w Poznańskiem zawiązywano spółkę mającą na celu popieranie swojskiej wytwórczości pod nazwą „Znicz”, wydano na jej korzyść, jednodniówkę, którą zapełniły wybitniejsze pióra polskie, z pod trzech zaborów.

Znany działacz poznański p. F. Filipowicz w ten sposób w niej określił znaczenie wytwórczości:

„Wytwórczość to potężny potok życia, to zespalanie najlepszych sił umysłu i rąk dla dobra ogólnego, to tytaniczna walka z z żywiołami, łamiąca wszelkie przeszkody, znacząca się tryumfalnym pochodem.

W tym pochodzie polacy nie idą przodem, na pełnym morzu ruchu wytwórczego, gdzieniegdzie tylko błąka się samotny, maleńki statek wytwórczości polskiej.

I woła dalej: „Im więcej głów, im więcej rąk do wytwórczości się zabierze, tem lepszy byt, tem trwalsza i świetniejsza przyszłość nasza — ani chwili nie wolno nam spoczywać, lecz wolą i pracą wciąż nowe dziedziny zdobywać”

„Znicz” zabrał się przedewszystkiem do wyrobu zabawek swojskich; porwał się do konkurencyi z milionowemi niemieckiemi kapitałami, z wydoskonalonemi siłami technicznemi, z wyrobionemi drogami zbytu, a stanął do walki z czem?

Z ideą stawienia przed oczy polskiego dziecka w zaraniu jego życia, w epoce budzenia się jego pojęć — przedmiotów swojskich, odtworzonych z otaczającego je życia narodowego, jako wskazówka, że ma je w przyszłości poznać i umiłować.

Nasz rynek w zakresie zabawkarstwa, był dotąd zalewany obcą wytwórczością, synowie nasi ustawiali w szyki pruskich żołnierzy, córki zaprawiały się do bezmyślnych strojów na lalkach paryskich.

Dopiero od kilku lat zaznaczył się pewien zwrot w kierunku spolszczenia zabawek dziecinnych, zatrzymania w kraju milionów, wychodzących na ich kupno zagranicą.

Wyrazem tych usiłowań, niejako syntezą prywatnych wysiłków artystycznych dla stworzenia swojskiego typu a kupieckich dla ich spopularyzowania, jest otwarta obecnie w najodpowiedniejszej porze przedgwiazdkowej, wystawa lalek i zabawek w Ratuszu.

Towarzystwo Kultury polskiej a w szczególności ten jej oddział, który propaguje czytelnictwo za pomocą rozsyłania 40 tomowych biblioteczek na prowincyę, podjął myśl urządzenia na swoją korzyść wystawy lalek etnograficznych; równocześnie prawie dr. Śmie-

chowski, zarządzający ambulatoryami przy Tow. Dobroczynności, wpadł na pomysł podobny; postanowiono połączyć razem usiłowania a do akcyi przyłączyło się jeszcze Tow. popierania przemysłu ludowego, „Tygodnik mód" z rezultatami ogłoszonego przez siebie konkursu i kilka fabryk krajowych.

Stworzyła się całość bardzo barwna i zajmująca. Przedewszystkiem należy nam złożyć hołd twórczej inicyatywie p. Gerson-Dąbrowskiej, za prawdziwie polską choinkę.

Przyszło jej wprawdzie w pomoc nieznane ogółowi artystyczne uzdolnienie naszego ludu, który umie tchnąć prawdziwe poczucie piękna w wyrabiane przez siebie drobne przedmioty zdobnicze, potrafiła jednak pozbierać starannie różne rozproszone motywy i stworzyć z nich całość śliczną i niezmiernie oryginalną. Choinki ubrane podług jej wzorów wystawiła p. Czachowska. Jedna z nich, całkiem biała, jakby otulona śnieżnym puchem, prześliczna, koszt urządzenia nie przenosi 5-ciu rubli. Choinki te są prawdziwym tryumfem zdobniczej sztuki ludowej.

Wśród nich grupują się lalki w barwnych strojach, świadczące o nadzwyczajnem umiłowaniu przedmiotu ich wystawczyni. Nie są to owe lalki-szablony, do których przyzwyczaiły się nasze oczy: każda z nich ma odrębny charakter, a strojem reprezentują różne okolice kraju. Ubrania nie są bezmyślnie zszywane z pstrych kawałków, materyały wyrabiane są specyalnie podług swojskich wzorów na małych warsztacikach, hafty z pietyzmem wykonane, całość jest nad wyraz artystyczna, aż żal, żeby nie popsuła tych małych arcydzieł dziecięca, bezwiedna ręka.

Nie poprzestano jednak na wystawieniu samych lalek, utworzono z nich grupy artystyczne. Jest kilkanaście takich grup na wystawie, z których najpiękniejsze wydało mi się odtworzenie fragmentu Starego Miasta z kamienicą Baryczków i z dawnymi tamtejszymi typami ludności. Dokonały tej pracy pp. Brunowe, Olszowska, Zalewska, a tło podług rysunku Norblina stworzył młody, wiele obiecujący architekt Zdzisław Zalewski. Trochę nam żal, gdy patrzymy na piękną zkądinąd grupę wykonaną przez pp. Nowodworskie, a przedstawiającą Trianon z Maryą Antoniną i otaczającemi ją damami.

Stanęły przed nami jak żywe kwietne robrony i peruki naszych pań z epoki Stanisławowskiej, wytworny strój francuski harmonizował wtedy z pustką serca i obojętnością na sprawy ojczyzny — i przypominają się słowa poety:

„Polsko, co tak długo
Pawiem narodów byłaś i papugą"...

Obok jednak zaraz widzimy plan pamiętnej bitwy, fortecę zdobywaną przez wojsko polskie, p. Ustupskiego. Brak tam trochę ścisłości historycznej, bo ułani walczą razem z husaryą, całość jest jednak interesująca, widać że twórca jej dąży do wyrugowania z naszych pokojów dziecięcych tandety pruskiej.

Śliczne wesele podolskie, wykonane z całą ścisłością etnograficzną, dała p. Próchnicka; zbliżamy się wreszcie do clou wystawy — szopkowego odtworzenia ostatniej sceny z „Wesela" Wyspiańskiego.

Dziewiętnaście panien pracowało podobno przez kilka tygodni pod wodzą budowniczowej Szylerowej aby odtworzyć ten szereg postaci z niezapomnianego dzieła. Czy jednak równocześnie przeżywały w duchu wstrząsającą tragedyę tej chłopskiej szopki? Przed paroma laty grono amatorów odegrało ostatni akt „Wesela" i zakończyło wieczór ochoczym tańcem, był to tylko jeden numer zabawowego programu—każdy tam gest jednak, każde słowo, jest szarpnięciem niezabliźnionych ran — wyrzutem lub skargą...

Szereg grup artystycznych uzupełniają jeszcze: Telimena i Zosia p. Wandy Herse, Zygmunt August i Barbara p. Wiemanowej i kilka lalek ukostyumowanych podług wzorów Matejkowskich.

Pomiędzy firmami zabawkarskiemi odznaczyły się wyroby fabryki p. Sznagego z Pyr z papier maché; wykonywa on figurki podług swoich własnych oryginalnych wzorów, nie posiłkując się wcale szablonami zagranicznemi. Estetyczne bardzo, choć trochę za drogie, są ręcznie rzeźbione zabawki ze szkoły w Nałęczowie — przystępniejsze a bardzo pedagogiczne, bo dające pole pomysłowości dziecka w ich układaniu, są wyobrażenia ptaków i zwierząt p. Ustupskiego, praktyczne bo nie tłukące się lalki wystawił p. Wodniakowski, a pani Grodziska zebrała i wystawiła zabawki z drobnych warsztatów polskich, nie posiadających środków na sklepy i reklamę.

Prócz wyżej wymienionych, zwracają uwagę lalki nadesłane na wyżej wspomniany konkurs; dają one dokładny obraz strojów ludowych ze wszystkich niemal okolic kraju. Obok widzimy grupę wystawioną przez stowarzyszenie rękodzielnicze „Dźwignia"; na małych modelikach dała ona dokładnie wykończone ubrania dla pensyonarek, służących, oraz skromne suknie domowe i spacerowe. Lalki te otaczają bardzo pięknie ludowemi ozdobami przystrojoną choinkę.

Dopełniają całości tej niepowszedniej a pełnej pomysłowości wystawy, okazy robót dzieci z sal zająć i ochron Tow. Dobroczynności.

Niektóre z nich są bardzo ładne i starannie wykończone, świadczy to o ciągle wzmagającym się prądzie, skierowania starań wychowawczych na drogę praktycznych rezultatów, wyszkolenia zdolnych i pożytecznych pracowników, w różnych gałęziach swojskiej wytwórczości.

D. K.

□□□□□□□□□□

Nowości Gwiazdkowe.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Barwne książeczki obrazkowe dla dzieci od lat 4 do 9: „MIŚ I KAZIA", tekst Kazimierza Glińskiego (cena w opr. 50 kop.), „OWOCE I DZIECI" tekst Kazimierza Glińskiego (cena w opr. 50 kop.), „PAN WĄSIK I JEGO TOWARZYSZE", tekst Maryi Dynowskiej, (cena w opr. 50 kop.), „STAŚ I JANEK, ICH FIGLE I PSOTY" (cena w opr. 1.50 kop.).

Niezmiernie barwne, kolorowe obrazki, wybrane gustownie i z troską o estetykę, objaśnia tekst wierszowany, ułożony w sposób dostępny dla najmłodszych czytelników, pełen komizmu i szczerego humoru.

Zofia Rogoszówna: „WESOŁY LUDEK" (cena 1.50 kop.). 12 prawdziwie artystycznych obrazków dla dzieci cechuje rzetelny talent znanej autorki. Zajmująca fabuła łączy szczery humor z uczuciem, w sposób łatwo trafiający do młodych umysłów.

C. Collodi: „PRZYGODY PAJACA". Z licznemi ilustracyami w tekście. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Spółka. Cena rb. 1.20, w opr. 1.50.

Treścią książki niniejszej, przeznaczonej dla chłopców od lat 8 do 12-tu, są dzieje pajaca drewnianego, który po licznych, niezmiernie zaciekawiających przygodach, staje się wreszcie żywym chłopczykiem. „Przygody pajaca", pełne, rzecz bardzo rzadka w książkach dla dzieci, szczerego i barwnego humoru, w oryginale włoskim miały już kilkanaście wydań, a wydanie polskie odznacza się starannością i ozdobione jest licznemi ilustracyami.

„DUCH PUSZCZY", opowiadanie z borów amerykańskich, według dra Birda opracował Wł. L. Anczyc. Wydanie szóste, z 6 rycinami. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.20, w oprawie rb. 1.50.

W szeregu wydawnictw dla młodzieży „Duch puszczy", oddawna zajmuje miejsce wybitne. Z niezwykłym talentem skreślone przygody w puszczach amerykańskich, walki z czerwonoskórymi i t. p. zawsze entuzyazmować będą młodych czytelników. Piękna szata zewnętrzna wyróżnia obecne, już szóste z kolei wydanie zajmującej książki, opracowanej według oryignału angielskiego przez nieodżałowanego pisarza Wł. L. Anczyca.

Sir Percy Fitzpatrick: „DŻOK". Przygody psa i jego pana w puszczy, Przełożył z szóstego wydania anigelskiego Stefan Barszczewski. Z 16 ilustracyami na osobnych tablicach i 160 ilustracyami w tekście. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 2, w oprawie 2.40.

Na bujnem tle życia osadników angielskich w Afryce południowej rozwija się barwna opowieść o przygodach psa Dżoka, będącego wzorem wierności, czujności i poczucia obowiązku. Autor z wielkim talentem roztacza przed wyobraźnią czytelników i opowiada o czynach nieustraszonych podróżników, zwalczających odważnie wszelkie przeszkody. Dzieło angielskiego pisarza umiejętnie kojarzy czynniki natury moralnej, upostaciowane w głównym bohaterze-Dżoku, ze stroną dydaktyczną, zawartą w opisach flory i fauny podzwrotnikowej. Przeznaczona dla chłopców od lat 12-tu.

Kazimierz Gliński: „BAJKI". Z czterema planszami kolorowemi i dwunastu rysunkami na osobnych tablicach Konstantego Gorskiego w pięknej kolorowej okładce. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Str. 132. Cena rb. 2.80 w kartonie.

Fantastyczny świat baśni roztoczył tu mistrz ołówka i pędzla wraz z mistrzem pióra. Z zapartym oddechem czytane będą te czarowne opowieści o „Złotych kluczach", o Wyrwidębie i Waligórze, o mieczu Janosika i „urocznych oczach", o Grzesiu Niedorajdzie, o ślicznej królewnie zaklętej w brzydką żabę i wiele innych. Świetne pióro Kazimierza Glińskiego w nową wzorzystą formę literacką przyobleka tu treść baśniową, zawsze mile słuchaną przez dzieci i młodzież. „Bajki" stanowią jeden z najpiękniejszych tegorocznych podarunków gwiazdkowych.

Wojciech Kossak: „WSPOMNIENIA". Z 8 kolorowemi i 96 czarnemi ilustracyami w tekście samego autora. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 10.—, w ozd. oprawie rb. 12.—.

Wojciech Kossak, artysta znakomity, napisał wspomnienia swoje; wymalował krzepkiem, żołnierskiem, pełnem brawury piórem, szmat barwnego, pełnego polotu i niezwykłych wydarzeń życia.

O książce świetnego artysty pomieścimy później obszerniejsze sprawozdanie.

Kazimierz Laskowski: „DZIESIĘĆ SPORTÓW DLA MŁODZIEŻY". Z 93 ilustracyami w tekście. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.50, w kartonie rb. 1.80.

Książka niniejsza, wobec powszechnego zainteresowania życiem sportowem, zjawia się bardzo na czasie, a przystępny wykład sportów ilustrują liczne ryciny w tekście.

Mossoczowa M.: „MŁODOŚĆ POETY". Powieść historyczna dla dorastającej młodzieży, osnuta na tle życia Zygmunta Krasińskiego.. Z kolorowym wizerunkiem poety. Nakładem Gebethnera i Wolffa, Stronic 234. Cena w kartonie rb. 1.20.

W szeregu barwnych, tęsknem uczuciem opromienionych obrazków daje autorka opis dzieciństwa i młodości wielkiego wieszcza. Widzimy jego pierwsze wrażenia, obserwujemy życie w Warszawie, Opinogórze, wreszcie na wędrówkach zagranicą, oparte z jednej strony o głęboką miłość synowską, z drugiej zaś na smutnych rozterkach w duszy, które postępowanie ojca wywołuje. Ztąd płynie źródło melancholii i ucieczka od świata rzeczywistego w dziedzinę wizyi poetyckich. A rozterka największego nabiera napięcia, gdy

ojciec zabrania synowi uczestniczyć w powstaniu; cierpienie zmienia młodzieńca w dojrzałego człowieka: kończy się tedy „młodość poety“, kończy się i książka. Napisana z talentem znanej już chlubnie autorki zasłużonem z pewnością cieszyć się będzie powodzeniem.

Stanisław Ostrowski: „ŚLADAMI LEGIONÓW“, z 10 rysunkami St. Bagieńskiego. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Cena w kartonie rb. 1.20, w ozdobnej oprawie rb. 1.50.

Jest to szereg opowiadań historycznych na tle bohaterskich walk Legionów polskich we Włoszech pod Dąbrowskim, Kniaziewiczem i innymi; od pierwszej chwili zawiązania organizacyi leigonowej, aż po San-Domingo.

Walery Przyborowski: „BÓG MI POWIERZYŁ HONOR POLAKÓW...“ Opowiadanie młodego Krakusa; z ośmioma rysunkami Stanisława Bagieńskiego. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 213. Cena w kartonie rb. 1.20, w ozdobnej oprawie rb. 1.50.

Walery Przyborowski ma już dobrze ustaloną sławę autora powieści historycznych dla młodzieży. Bohaterem istotnym niniejszego opowiadania jest Książę Józef Poniatowski. Na tle wiekopomnych wydarzeń z końca 1812 i w 1813 r., wśród tętniących werwą pisarską i napięciem dramatycznem opisów bitew i walk snują się dzieje przygód młodego żołnierza, co służąc wiernie pod sztandarami napoleońskimi, towarzyszył księciu aż pod Lipsk i był świadkiem tragicznego zgonu bohatera. Cena w kartonie rb. 1.20, w ozdobnej oprawie rb. 1.50.

Ewa Toporczykówna: „DZIECIARNIA“. Powiastki dla małych dzieci; z 15 ilustracyami, oraz inicyałami J. M. Bruiniera. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena w kartonie rb. 1.20.

Nader wytwornie wydana książeczka dla dzieci od lat 6 — 8-iu, zawiera kilka opowiadań z życia „milusińskich“; skreślonych z talentem, zajmująco i wielką dozą prawdziwego humoru.

Keen Kutter

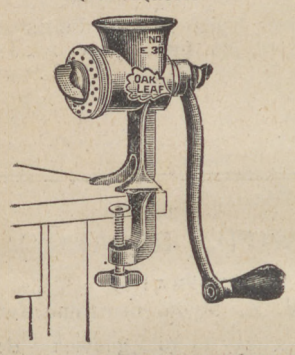

SKŁAD
Naczyń kuchennych
i Sprzętów gospodarskich
J. S. KORSAK
WARSZAWA
Marszałkowska 141.
Tel. 90-55.

Wydawnictwa M. Arcta.

Powalski Jan: „KRÓL“. Powieść z czasów Przemysława II, z 5 rysunkami i okładką Stanisława Bagieńskiego. W ozdobnej oprawie —.90

Dopiero co wystąpił młody autor na widownię literacką, a już zdążył zdobyć sobie zaszczytne, złote ostrogi; nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie krytyka zgotowała jego iście młodzieńczej, w najlepszym znaczeniu tego wyrazu, powieści p. t. „W słońcu“, dobrze każe wróżyć o przyszłym zawodzie piśmienniczym p. Powalskiego.

W „Królu“ wystąpił autor „W słońcu“, jako powieściopisarz historyczny. Rzecz jest sama przez pół fantastyczna. Mały chłopiec od malarza z Dębnik pod Krakowem, Michał, nie przekłada nic ponad stare mury, baszty i wieże, nieme świadki dawnej wielkości i chwały. Pewnego razu na wieży Zygmuntowskiej w katedrze na Wawelu znajduje rożek czarodziejski, który przenosi go w czasy króla Przemka.

Michaś, którego teraz zowią Czewojem Nieszycem, zostaje pacholikiem przy królu, jest świadkiem pierwszej w Polsce po latach dwustu koronacyi, poznaje ludzi owoczesnych: prócz Przemysława, którego pokochał całą mocą młodego, czystego serca, dzielnego Władysława Łokietka, arcybiskupa Jakóba Świnkę, wojewodę Mikołaja i in...

Wszystko było, jak sen... Piękny, czarowny sen...

Autor umie wczuć się w tych ludzi i w tę epokę odległą, żyć ich życiem, myśleć ich pojęciami, mówić ich językiem. A wszystko to razem jest takie nowe, takie niezwykłe, takie piękne i szlachetne.

Gruszecki Artur: „W PRUSKIEJ SŁUŻBIE“. Powieść historyczna dla młodzieży z czasów Napoleona, z 6 rysunkami i okładką kolorową St. Bagieńskiego. W ozdobnej oprawie rb. 2.

Bohaterem tej niezwykle interesującej powieści jest dzielny chłopak ze wsi królewskiej Święcice pod Łowiczem, syn dawnego wojaka kościuszkowskiego, Józek Koryzna.

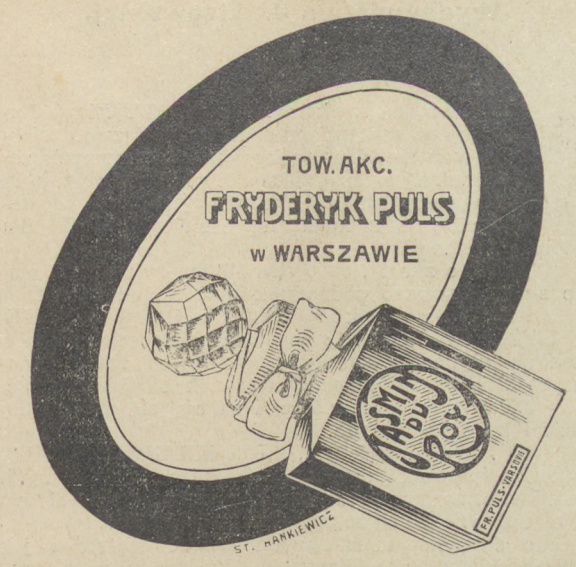

Zajęcie Berlina, powstanie narodowe w Poznańskiem, wkroczenie wojsk napoleońskich na ziemie polskie, wypadki te, olbrzymiej doniosłości dziejowej, nie dają długo na siebie czekać. Kończy się zaś powieść wejściem wojsk francuskich do Warszawy.

Taki rozległy obraz roztacza przed oczami młodocianych czytelników autor niezwykle utalentowany, rozumiejący doskonale, czem może pociągnąć ku sobie serca i wyobraźnie: duch bohaterskiej przeszłości, promiennych dni chwały i wielkości wiele ku nam z kart tej książki, przez wysoce uzdolnionego rysownika, p. St. Bagieńskiego, ilustrowanej.

Jezierski Edmund: „NAPOLEON, ZDOBYWCA ŚWIATA“. Według najnowszych źródeł, z licznymi rysunkami. W ozdobnej oprawie rb. 1.80.

Książka niniejsza pięknym będzie upominkiem gwiazdkowym dla dojrzalszej młodzieży, której nie wystarczają już powieści historyczne i która pragnie przeczytać coś poważniejszego, bez przymieszki „zmyśleń poetyckich“.

Autor przedstawił w niniejszem dziełku całe dzieje Napoleona. Kolejne etapy wznoszenia się i upadku tego genialnego człowieka składają się na barwną kanwę opowieści.

P. Jezierski w tem dziełku wiele mówi o Polsce i Polakach, o legionach i Księstwie Warszawskiem, o Dąbrowskim, Kniaziewiczu i ks. Józefie.

Książka jest bogato ilustrowana portretami i scenami dziejowemi, a oparta na najlepszych i najnowszych źródłach, przedstawia wierną, nie spaczoną prawdę dziejową.

Trudno było, zaiste, lepszym, odpowiedniejszym upominkiem obdarzyć młodzież naszą w stulecie „pamiętnej wiosny wojny, wiosny urodzaju“.

Bukowiecka Zofia: „KSIĄŻKA ZOSI“ (była skonfiskowana). Opowiadania babuni o Ojczyźnie, z licznemi ilustracyami. W ozdobnej oprawie rb. 1.60, w ozdobnej oprawie w płótno ang. rb. 2.

Zasłużona popularyzatorka dziejów naszych, jedna z tych pisarek utalentowanych, które tak trafnie umieją przemawiać do małych główek i dziecięcych serduszek, wystąpiła obecnie z nowem dziełkiem, które z zapałem niezawodnie pochłaniane będzie przez młodych czytelników, budząc jasne myśli i szlachetne uczucia.

Dziełko to nosi tytuł „Książka Zosi“ i pisane jest kształtem rozmów między babunią a wnuczką Zosią: babunia opowiada o dawnych ludziach i wypadkach, a Zosia słucha uważnie, czasem dodając wcale dorzeczne i rozsądne uwagi.

Całe dziełko przenika duch szczerze narodowy i prawdziwie demokratyczny, co stanowi prawdziwą zasługę autorki.

Dodajmy, że „Książka Zosi“ z wyroku Izby Sądowej uległa konfiskacie, którą zdjęło z niej orzeczenie Senatu.

Gruszecki Artur: „PRZYGODY CHŁOPCA W BRAZYLII“. Powieść dla młodzieży, z 6 rysunkami i okładką kolorową B. Wisłockiego. W opr. rb. 1.60.

Tłem niniejszej powieści, w utworach dla młodzieży zgoła jeszcze nie wyzyskanem, są obyczaje i życie osadników polskich w Brazylii.

Bohaterem utworu jest młody, dzielny sierota, Jasiek Łyskowski, syn kolonisty z Luceny.

Podróż i doznane podczas niej przygody stanowią główną część tej niezwykle zajmującej powieści. A choć nieraz życie młodocianego bohatera wisiało na włosku, ze wszystkich opresyi wyszedł on zwycięsko.

W drodze spotyka młodego, jak się zdawało, Brazylijczyka, czyli kabokla, imieniem Elpidio, który chętnie dzieli z nim wszystkie trudy i niebezpieczeństwa. Elpidio udaje się z Jaśkiem do Villa Rica, a potem powrócił do Luceny. Macocha, której uprzykrzyły się już rządy niemieckie, doprowadzające do ruiny ojcowe gospodarstwo, tym razem przyjęła pasierba z otwartemi rękami, a w Elpidiu sąsiedzi Łyskowskich, Maciejostwo Brzozowie, poznali swego zaginionego przed kilkunastu laty jedynaka.

Powieść, pisana żywo i obrazkowo, czyta się z rosnącem wciąż zaciekawieniem; daje ona przytem doskonały, wierny obraz życia polskiego w Brazylii i natury tamecznej.

Le Rouge Gustaw: „WIĘZIEŃ NA MARSIE“. Powieść fantastyczna, tłómaczyła z francuskiego K. W., z 7 rycinami. W ozdob. opr. 1.20.

Sprawa przenoszenia się z planety na planetę od czasu niezapomnianej „Podróży dookoła księżyca“ Juliusza Verne'a nie przestaje pobudzać wyobraźni powieściopisarzy do coraz to fantastyczniejszych pomysłów.

Na tem tle osnuł autor francuski, Gustaw le Rouge, swego „Więźnia na Marsie“. Tym więźniem jest dzielny inżynier-wynalazca, Robert Darvel, marzący o porozumiewaniu się z mieszkańcami innych globów, zwłaszcza Marsa.

„Więzień na Marsie“ jest to jedna z tych powieści, które czyta się jednym tchem, a po odwróceniu ostatniej kartki, żałuje, że — to już koniec. Przejmujące grozą dzieje Roberta Darvel'a na Marsie, tajemnicze praktyki fakirów hinduskich, zadziwiające objawy telepatyi, wszystko to składa się na całość, która długo pozostanie w pamięci i wyobraźni młodych czytelników.

ZNAKOMITA w SMAKU
SMIETANKA STERELIZOWANA
„ANTONIEWO“
ABONENTOM 12½ k. ZA BUT. Z DOSTAWĄ
ZAMAWIAĆ TELEFONICZNIE 18-60
LABOR. PRZETWORÓW MLECZNYCH, Nowy-Świat 32 róg Foksal.

Gawiński Antoni: „LOLEK GRENADYER“. Czarodziejska historya dla chłopców (wojny Napoleońskie). Ilustracye, ozdoby i okładka według rysunku autora. Z 11 kolorowemi rycinami i licznemi rysunkami w tekście rb. 2.

Na tle bojów napoleońskich osnuł autor swoją czarodziejską opowieść. Mały Lolek, zapytany przez tatusia, coby sobie życzył otrzymać na gwiazdkę, wyraża życzenie zostania grenadyerem i zobaczenia wielkiego Napoleona.

I oto w sam wieczór wigilijny, gdy zasypia wygodnie w miękkim fotelu, zjawia się przed nim czarowna postać Gwiazdki i czyni zadość jego marzeniom.

Mały Lolek-grenadyer bierze udział w całej epopei napoleońskiej, walczy w wielu krwawych bi-

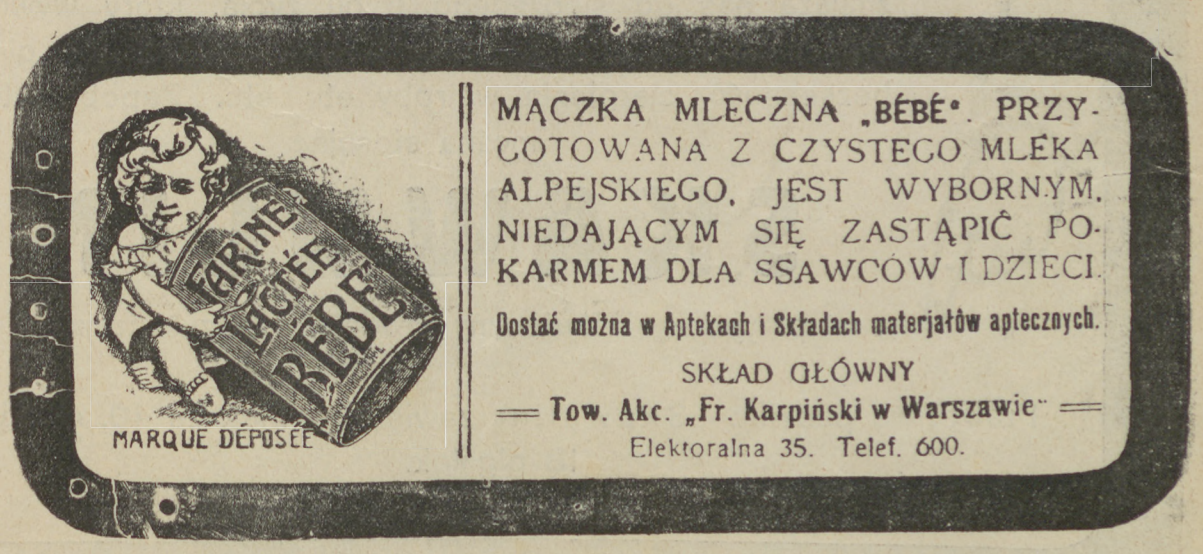

twach, aż nakoniec przychodzi do przekonania, iż jednak wojna, z jej mnogiemi ofiarami, nie jest tak piękna i zachwycająca, jak mu się zrazu wydawało.

Rozsiane po całej książce nadzwyczaj zajmujące obrazy z wojen Napoleona porywają wprost czytelnika.

W parze z wyborową treścią idzie i wydanie, ozdobione akwarelami i rysunkami pendzla samego autora.

Ogromny Wybór Podarków na Gwiazdkę Praktycznych i Luksusowych

A. Chodowiecki
Plac Teatralny 11.

Wydawnictwa J. Lisowskiej.

M. Czosnowska: „ROK 1905". Zimą Antoś i Mita są na wsi u dobrej cioci, która wobec ciężkich czasów i niemożności kupienia kosztownych zabawek na wsi, wymyśla dzieciom coraz to nowe zajęcia i własnym pomysłem ze skrawków papieru i materyi przygotowuje zabawki na choinkę, podarki dla rodziców i t. p.

Książeczka ta, ozdobiona 43-ma rysunkami, może służyć też jako podręcznik dla wychowawczyń.

Z. Morawska: „NOWE OPOWIADANIE Z LAT DAWNYCH". 12 powiastek historycznych, ułożonych chronologicznie, poczynając od zarania naszych dziejów aż do ostatnich walk o niepodległość.

Powiastki są krótkie i nadają się nawet dla dzieci zupełnie małych.

H. Malewska: „ZBIÓR KRAKOWIAKÓW", autorka śpiewnika dla dzieci (18 piosnek), ułożonych tak łatwo, że nawet bardzo słabo grająca osoba da sobie radę z akompaniamentem. Są to melodye dobrane do najpopularniejszych naszych piosnek, jak „Wanda leży", „na Wawel", „Albośmy to jacy tacy" i wiele innych; przytem zewnętrzna szata zeszytu bardzo powabna, bo, oprawiony w szare płótno z motywami swojskiemi.

□□□□□□□□□□

Wydawnictwa Mortkowicza.

Janusz Korczak: „SŁAWA", opowieść. Jest to obrazek wyjęty z życia dzieci. Nie ma tam, ani wypadków nadzwyczajnych, ani przygód — toczy się życie zwykłym trybem, a jednak książka porywa czytelnika. Opowiadanie jest przepojone takiem zrozumieniem, taką miłością duszy dziecięcej, że niepodobna tych dzieci nie kochać i o nich nie myśleć. Biedne, głodne, zapracowane — nie są pozbawione drobnych przyjemności; ba! nawet miewają świetne marzenia: Obok marzeń o sławie, niedbają o pieniądze. „Bogaty żyje, żyje, potem umiera, a sławny, to co innego" — powiada Oleś, więc myśli, uczy się, czyta, pracuje nad wyrobieniem swego charakteru — no i prawdopodobnie będzie sławnym: zostaje wybrany przez swych towarzyszy robotników na posła.

Kolega jego — też marzy o sławie, pracuje jako posługacz szpitalny i jest najlepszym służbistą.

Język książeczki jest piękny w swej prostocie — dopełnia artystycznego wrażenia tego gwiazdkowego upominku.

Możemy książkę polecić każdemu dziecku od lat 8.

Ernest Candere: „PRZYGODY ŚWIERSZCZA". Autor z właściwym francuzom humorem opisuje życie „Świerszcza" i jego przygody, stosunek do otoczenia; jego wrogów i przyjaciół, jego radości i zmartwienia.

Przy tej sposobności czytelnik zapoznaje się z życiem różnych stworzeń, mających pośredni lub bezpośredni związek z bohaterem, np. mrówek, szczypawek, pająków i innych.

Książka jest napisaną żywo, bez zbytniego balastu naukowego, a ładne drzeworyty uzupełniają ciekawą akcyę opowiadania.

Pożyteczną i zajmującą będzie jednak dla dziecka w wieku szkolnym, które już ma pewne wiadomości z przyrody. M. W.

1913

Minęły już czasy kiedy wystarczały kalendarze małej lub żadnej wartości estetycznej. Dziś każdy, kto dba o miły wygląd mieszkania swego, kupuje kalendarz, tworzący prawdziwą ozdobę ściany lub biurka. Wszak na kalendarz patrzymy 365 dni.

Dlatego też magazyn Chodowieckiego, (Plac Teatralny 11) przygotował na rok 1913 ogromny wybór artystycznych kalendarzy (ściennych i kartkowych), przeważnie ręcznie wykonanych. To są naprawdę małe dzieła sztuki. Proszę zobaczyć.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

—o—

P. W. Z. Mydło neutralne Karpińskiego służy do pielęgnowania delikatnej cery u dorosłych i dzieci.

Treść numeru.

Zapowiedź na rok 1913.—Ś. p. J. E. Arcybiskup Warszawski ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel, przez R. — U źródeł, powieść, przez Theresitę (Maryę Iwanowską). — Poetki miłości, przez Zuzannę Rabską. — Wystawa Towarz. „Sztuka", przez Z. Skorobohatą-Stankiewicz. — Wystawa lalek i zabawek krajowego wyrobu, przez D. K. — Nowości Gwiazdkowe. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ogłoszenia.

Do niniejszego numeru dołącza się:

1) Dodatek mód.

2) Dodatek powieściowy: „Dom lalek" A. Strindberga, w przekładzie E. R—y.

3) Dodatek gospodarski: Budżet gwiazdkowy, przez A. K. — Znaczenie mięsa w odżywianiu, przez E. Ż. — Z estetyki codziennego życia, przez Z. Skorobohatą-Stankiewicz. — Kwestyonaryusz gospodarski, przez Martę Norkowską. — Przepisy kuchenne, przez P. Szumlańską.

4) Katalog gwiazdkowy księgarni Gebethnera i Wolffa.

5) Prospekt wydawnictw Gebethnera i Wolffa.

6) Prospekt „Dnia".

7) Przekazy „Bluszczu".

Podarunki dla dorosłych

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

WOJCIECH KOSSAK.

WSPOMNIENIA. Z 8 planszami kolorowemi oraz 96 rysunkami autora, reprodukcyami obrazów i fotografjami. Wydanie wykwintne w 8-ce dużej na papierze kredowym. **(Cena rb. 10, — w ozdobnej oprawie rb. 12, — w oprawie zbytkownej rb. 14).**

Znakomity malarz batalista w sile wieku męskiego i w pełni świetnej twórczości podzielił się z szerokim ogółem wrażeniami błyskotliwego, pełnego ruchu i gwaru życia. A pamiętniki jego jakże ciekawe i charakterystyczne, czy opisuje lata dziecięce w Warszawie, w krwawej burzliwej epoce powstania, czy wspomina starych inwalidów paryskich, czy dzieje swej żołnierki wesołe a barwiste, czy wreszcie pisze o pobycie na dworach cesarskich Niemiec i Austryi. Piękna ta książka wyszła z oficyn zaszczytnie a szeroko znanej drukarni W. L. Anczyca i S-ki w Krakowie.

MARJA KONOPNICKA

IMAGINA. Poemat. Z przedmową Adama Grzymały Siedleckiego i wizerunkiem autorki z doby powstania „Imaginy" rb. 2.40 w oprawie rb. 3.20

Czarownym językiem pisany poemat autorki „Balcera", dziś dopiero, skutkiem zmienionych warunków, ogląda światło dzienne.

POLSKA PIEŚŃ MIŁOSNA. Antologja poetycka ułożona z pieśni ludowych oraz dzieł autorów polskich przez **Jana Lorentowicza,** ozdobiona 12 reprodukcyami wybitnych dzieł malarzy polskich treści erotycznej. **(Cena rb. 3, w ozdobnej oprawie rb. 5).**

Umiejętną i pełną smaku ręką wybrane najznakomitsze utwory poezyi polskiej, nieśmiertelnemu uczuciu miłości poświęcone, zilustrowane są sztuką malarską, tem samem uczuciem kierowaną.

FOERSTER FR. W., PROF. DR.

WYCHOWANIE CZŁOWIEKA.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. **W. Osterloffa**, obejmuje około 650 stronic tekstu większego formatu. **Cena rb. 3.50, w oprawie 4.20.**

ŚWIAT ZWIERZĄT. Wydanie polskie pod redakcyą **prof. Jana Sosnowskiego.**

Barwne opisy życia i obyczajów zwierząt. Obejmuje około **800 stronic tekstu** dużego formatu (in 4-o) na wybornym papierze kredowym. Zawiera **1,150** niezwykle pięknych **ilustracyi** w tekście, według fotografji z natury, oraz **25 całostronnych ilustracyi** kolorowych na osobnych kartach. Wydanie bardzo wykwintne.

Tom I zawiera **ZWIERZĘTA SSĄCE**

Tom II „ **PTAKI, RYBY, PŁAZY, GADY i t. d.**

DWA TOMY STANOWIĄ CAŁOŚĆ.

Cena każdego tomu **rb. 8,** w ozdobnej stosownej oprawie **rb. 10.—**

WIEK XIX pod redakcyą **Br. Chlebowskiego, Ign. Chrzanowskiego, H. Galego, G. Korbuta, St. Krzemińskiego.**

STO LAT MYŚLI POLSKIEJ **W 12 tomach wielkiej 8-ki.**

Dotychczas wydane tomy **I — II — III — IV—V—VI,** tom **VII** w druku.

Cena tomu **rb. 1.80,** w ozdobnej oprawie **rb. 2.50.**

Podejmując wydawnictwo powyższe redakcya i wydawcy mieli na celu zawrzeć w niem **treść piśmiennictwa polskiego całego wieku XIX, cały dorobek umysłowy, wszystko co naród polski czuł i myślał.**

Tomy I — II	obejmują epokę	przedromant.	1801—1821.
„ III—VIII	„ „	romantyczną	1822—1863.
„ IX—XII	„ „	poromantycz.	1864—1900.

ANTONI POTOCKI

POLSKA LITERATURA WSPÓŁCZESNA **TOM I: KULT ZBIOROWOŚCI (1860—1890). TOM II: KULT JEDNOSTKI (1890—1910).**

Pisana z wielkim talentem, żywo, barwnie, książka ta otwiera szerokie horyzonty na szlaki twórczości literackiej ostatniej doby, uderza jasnością i przenikliwością sądu, a przedewszystkiem odpowiada palącej potrzebie usystematyzowania i zsumowania naszej twórczości literackiej ostatnich lat pięćdziesięciu.

Cena za 2 tomy rb. 5, oprawione rb. 6.60.

STANISŁAW WITKIEWICZ

JULJUSZ KOSSAK. Wydanie nowe, na wytwornym papierze kredowym w wielkiej 4-ce, z 260 reprodukcyami w tekście, 8 światłodrukami i 6 fascimiliami kolorowemi z akwarel. Portrety podług **St. Witkiewicza i L. Wyczółkowskiego.** **(Cena w opr. rb. 12).**

Barwna monografia, poświęcona Julj. Kossakowi pióra znakomitego znawcy i utalentowanego pisarza — **St. Witkiewicza,** stanowi piękny pomnik dla talentu Kossaka i jego stanowiska w dziejach malarstwa polskiego.

ALBUM SIEMIRADZKIEGO, z 93 reprodukcyami w tekście, z 10 heliograwiurami, dwoma kolorowemi facsimiliami szkiców olejnych i z portretem, oraz tekstem **St. R. Lewandowskiego.** Wydanie drugie w 4-ce, w ozdobnej oprawie, brzegi złocone. **Cena rb. 12.**

Album niniejsze zgromadziło wszystko, co dotyczy twórczości wielkiego autora „Świeżników Chrześcijaństwa": sto z górą ilustracyi w doskonałych reprodukcyach uzupełnia tekst znanego artysty rzeźbiarza **St. R. Lewandowskiego.**

HENRYK SIENKIEWICZ

QUO-VADIS Z 20 heliograwiurami według obrazów **Piotra Stachiewicza.** Wyd. 2-gie w 4-ce większej, w oprawie. **Cena rb. 15.**

W wykwintnem wydaniu niniejszem urok utworu Sienkiewiczowskiego podnoszą doskonale z nim sharmonizowane ilustracye: dwadzieścia niezmiernie artystycznych, subtelnych, a żywo przemawiających do duszy kompozycyi autora „Legend o Matce Boskiej", **Piotra Stachiewicza,** oraz stylowa oprawa również według jego rysunku.

BRONISŁAW GEMBARZEWSKI

WOJSKO POLSKIE. Tom I Księstwo Warszawskie (1807—1814) z planszami kolorowemi i 54 ilustracyami w tekście **W ozd. opr. rb. 20**

Tom II Królestwo Kongresowe (1814—1830), z 8 planszami kolorowemi i 87 ilustracyami w tekście. **W ozd. op. rb. 17.50**

KOBIETA W POEZYI POLSKIEJ.

Głosy poetów o kobiecie zebrał Wł. Bełza.

W ozd. opr. **rb. 3.—**

ZYGMUNT KRASIŃSKI

PISMA. Wydanie jubileuszowe. 8 tomów w 9-ciu.

Broszurowano **rb. 10.—**

W ozd. opr. **rb. 14 —**

SZYMON ASKENAZY

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI

1763—1813. Z 22 ilustracyami i heliograwiurą.

Cena **rb. 3.—** w ozd. opr. **rb. 4.—**

JULJUSZ SŁOWACKI

PISMA. w sześciu tomach. Broszurowano **rb. 4.—,** w oprawie płóciennej **rb. 6 —** w półskórek **rb. 8.—**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KATALOG SZCZEGÓŁOWY NA ŻĄDANIE PRZESYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

Tranową Emulsję ze świeżego tranu, flakon 85 kop. POLECA w cierpieniach płuc, skrofułach, angielskiej chorobie, wycieńczeniu u dzieci, chronicznych zapaleniach oskrzeli i t. p. — — APTEKA **E. GESSNERA.** w Warszawie, Jerozolimska 27.

TABLETKI KEFIROWE do wyrobu domowego KEFIRU wyrabiane w Aptece i Fabryce Tabletek, Modlińskiego i Lilpopa dostać można w Warszawie, w Aptekach i Składach Aptecznych.

Odkurzacze od Rb. 40. Ręczne i motorowe. British, Vacuum Cleaner, Londyn. Wypożycza się na godziny.
KONRAD WERNIK i S-ka, Biuro Techniczne Włodzimierska 1, tel. 14-55.

Nowości Gwiazdkowe
GEBETHNERA i WOLFFA w WARSZAWIE.

DLA DZIECI od 4 do 9 lat.

Książeczki obrazkowe z tekstem:
- **MIŚ i KIZIA** z tekstem K. Glińskiego —.50
- **OWOCE i DZIECI** „ „ —.50
- **PAN WĄSIK** i jego towarzysze z tekstem M. Dynowskiej —.50
- **SAMBO** i jego przyjaciele „ „ —.50
- **STAŚ i JANEK,** ich figle i psoty 1.50
- **WESOŁY LUDEK,** 12 art. kolorow obrazków dla dzieci od 6 do 9 lat Zofii Rogoszówny 1.50

DZIECIARNIA książka dla dzieci od 6 do 8-iu lat, zawierająca, opowiadania z życia dzieci, napisane przez Ewę Toporczykównę, z ilustr. I. M. Bruinier. W opr. karton 1.20

DLA DZIECI od lat 7 iu.

Collodi C. PRZYGODY PAJACA. Z licznemi humorystycznemi ilustracyami. Tłomaczenie z włoskiego W opr. karton 1.20 — ozdobnej 1.50
Gliński K. Z 4-ma planszami kolorowemi oraz 12-ma czarnemi. K. Gorskiego. W pięknej kolorowej okładce. Wyd. b. ozdobne. 2.80
Przyborowski W. BÓG MI POWIERZYŁ HONOR POLAKÓW... Opowiadanie młodego krakusu. Z rys. S. Bagieńskiego W opr. karton 1.20 ozdob. 1.50
Włodkówna Bron. JULCIA. Dzieje dziewczynki z ludu. Z 8-ma rys. Z. Badowskiego. W opr. karton 1.30

DLA DZIECI od lat 12-tu i MŁODZIEŻY.

Fitzpatrick. DŻOK, przygody psa i jego pana w puszczy. Przełożył z 6-go wyd. ang. Stef. Barszczewski. Ze 160 ilustr. w tek. oraz 16 osobn. tablicami W opr. kart. 2.— ozdo. 2.40
Laskowski K. DZIESIĘĆ SPORTÓW DLA MŁODZIEŻY. Niezbędny podręcznik do rozwoju życia sportowego Z licznemi ilustracyami 1.50 W opr. kart n 1.80
Mossoczowa M. MŁODOŚĆ POETY. Z kolorowym portretem Zygmunta Krasińskiego. W opr. karton. 1.20
Ostrowski Stan. ŚLADAMI LEGIONÓW. Opowiadania z bohaterskich walk legionów polskich we Włoszech. Z ilustracyami. S. Bagieńskiego. W opr. karton. 1.20 — ozdobnej 1.50
Urbanowska Z. CUDZOZIEMIEC. Powieść dla młodzieży. Z licznemi ilustracyami na osobnych tablicach. W opr. karton. 1.60 — ozdobnej 2.—
Waterman N. JAKĄ MŁODA DZIEWCZYNA BYĆ POWINNA? —.60 w ozd. opr. —.90
WYPISY HISTORYCZNE pod red. Prof. K. Wachowskiego. I Historya starożytna 3.50, w opr. płóc. 4.— w ozdobnej. 4.50
Żmijewska E. JUTRO. Powieść dla dorastających panien. Z piękną okładką rys. Z. Badowskiego 1.80. W opr. katton 2.—

☞ Katalog szszegółowy wydawnictw gwiazdkowych księgarnia przesyła **bezpłatnie.**

Krojczyni pierwszorzędnych magazynów w PARYŻU otworzyła
Maison Française de Couture „Henriette"
VARSOVIE, rue **Boduena 3,** Telefon 139-31.
— — Krój i wykończenie wykwintne, ceny przystępne. — —

MASZYNY DO SZYCIA KOMPANJI SINGER
MASZYNY RĘCZNE OD 20 R.

MASZYNY NOŻNE OD 40 R.
WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.

VIM PROSZEK CZYŚCI i POLERUJE ZNAKOMICIE METALE, MARMUR SZKŁO, SZYBY i NACZYNIA KUCHENNE. ŻĄDAĆ W SKŁ. APTECZ., NACZYŃ KUCHEN. i MYDLARNIACH.

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie
Maryi Balińskiej
poleca nauczycielki nauczycieli bony różnych narodowości frebianki z szyciem. Warszawa, Widok 13 telefon 234.

SKŁAD APTECZNY
R. Hetnera i L. Tejchmana
Warszawa, Moniuszki № 6.
Telefon 268-23.
Poleca specyfiki perfumerję i kosmetyki krajowe i zagraniczne. Wody mineralne naturalne i sztuczne.

ZAPOBIEDZ CHOROBOM
dzieci może każda matka, krzepiąc organizm dziecka racyonalnem odżywianiem.
Powagi medyczne orzekły, że
MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'a
wpływa zbawiennie na pomyślny rozwój organizmu dziecka.

Jak wyleczyć reumatyzm.
Książka którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden ekzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagre. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię nazwisko i pełny adres na 4-ro kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem. M. E. Trayser, № 108 Bangor Housuse, Shoe Lane. Łondon, Engladyn. E. C.

„Sidonie" Właścicielką wytwornego Magazynu Mód powróciła z Paryża zaopatrzona w najwspanialsze Modele sezonowe. Warszawa, ulica Czysta № 2. Telefon 70-82.

Zaleca się **ALADIN** Centralnego Laboratoryum Chemicznego najlepszy płyn do czyszczenia metali oraz tegoż wyrobu niezrównaną zaprawę do podłóg **HYGIENĘ** i pastę do obuwia **ELEGANT**
Sprzedaż w Składach Aptecznych.

Najlepsze mydła udelikatniające skórę są:
Mydła hyg. przetłuszczone wyrobu Apteki **M. MALINOWSKIEGO**
Nowy-Swiat 35, w Warszawie.

Roboty ręczne: rysowane zaczęte i gotowe, wszelkiego rodzaju, włóczki, jedwabie i t. p. wyroby włóczkowe, trykotowe i galanterję w wielkim wyborze poleca i wysyła na prowincyę
Egzyst. od 1877 roku. **A. W. Kumrow**
w Warszawie, Nowy-Świat № 43.

33 Chmielna. Pończochy Skarpetki wełniane wyroby własne tylko gwarantowanej trwałości **I. Matuszewski Chmielna 33.**

Mleko dla niemowląt Butl. 100 gr. 4 k. „ 150 „ 5 „ „ 200 „ 6 „
ROMAN REKIERT i S-KA
Koszykowa № 25. Telefon 15-31.

La Coquette, Coeur de Femme, Nirvana
najmodniejsze perfumy wykwintnego świata
oraz prześliczne Lilas Supérieure i Violette Supérieure
poleca Parfumerie „Supérieure“ (Dr. M. Boudré) Paris.
Hurtowy skład główny na Królestwo i Cesarstwo. W. DOBROWOLSKI --- WARSZAWA --- Chmielna 36, telef. 110-73.

Najpraktyczniejsza
Gwiazdka dla Dzieci
w Magazynie „JANINY“
Plac Warecki Nr. 6.
POLECA Wszelkie gotowe ubrania dziecinne. Przyjmuje materyały na sukienki, garnitury, palta salopki i Wierzchy do futer.

ROMAN PROCHOWSKI
Ulica Sienna Nr. 1, w Warszawie.
Posiada na składzie najlepsze farby do włosów jak również farbuje na miejscu. Na prowincye i do Cesarstwa wysyłam po przysłaniu próbki włosów, w celu dobrania odpowiedniej farby.

SKŁAD
firanek, haftów i koronek
E. MIRECKIEJ
przeniesiony od lipca z Kruczej 46
w Al. Jerozolimskie 31 m. 3
I piętro tel. 107-31.

Magazyn mód E. Szumkowskiej
ul. MONIUSZKI Nr. 12
Poleca wielki wybór nowości Sezonowych. Ceny przystępne.

Podarki Praktyczne
POLECA
Księgarnia M. ARCTA w WARSZAWIE, UL. NOWY-ŚWIAT Nr. 53.

KUCHNIA POLSKA — J. Izdebska i M. Gałecka
Praktyczny podręcznik. 1600 przepisów potraw.
Kuchnia mięsna, jarska i djetetyczna. Dyspozycye obiadów.
Wydanie nowe uzupełnione.
160 rysunków i 4 tablice kolorowe. W opr. rb. 2.—

HODOWLA KWIATÓW W POKOJU — R. Beten
Wydanie II poprawione podług wskazówek P. Hosera
Ze 130 rysunkami. W opr. ozd. rb. 2.20

HYGIENA KOBIETY — Dr. W. Hojnacki
Wyd. III, z 26 rys. W opr. ozd. 2.—

PORADNIK LEKARSKI — Dr. A. Koch
Sposoby uprzedzania i leczenia chorób. Hygiena domowa
Tłom. Dr. St. Bartoszewicz. Wyd. II W opr. ozd rb 2.—

ŻYCIE DŁUGIE — STAROŚĆ ZDROWA
Rady, jak zachować długo młodość,
Nap. Dr. J. Kluge. Spolszczył Dr. K Niedzielski. W opr rb. 2.30

SŁOWNIK 25000 WYRAZÓW OBCYCH
Wydanie VI powiększone. W opr. rb. 2.80

WSPÓŁCZESNA LITERATURA POLSKA — W. Feldman
1861—1908. Wyd. V uzupełnione. W opr. ozd. rb. 4.—

WSPÓŁCZEŚNI PISARZE POLSCY
w najcelniejszych wyjątkach. W ozd. opr. rb. 2.40

Katalogi i prospekty na żądanie bezpłatnie.
Wysyłka pocztą (i za zaliczeniem) szybko i dokładnie.

Absolutnie zdrowie idzie w parze z częstą kąpielą.
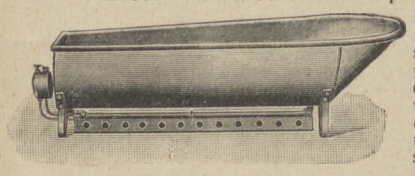
Najtańszą i częstą kąpiel domową, bez żadnego prawie trudu i zachodu; bez specyalnego pokoju kąpielowego, bez pieca, węgli i drzewa, a więc w każdem miejscu i o każdej porze umożliwi Wam tylko: Jedyna w swoim rodzaju JOHNA WANNA „JAJAG“ z nagrzewaczem spirytusowem. Spirytusowy palnik wprost ustawiony pod wanną ogrzewa wodę do 30 stopni w ciągu 12—20 minut kosztem 10 kop. Pomysłowy nadzwyczaj fason wanny wymaga minimalnej ilości wody i czyni wannę lekką i łatwą do przenoszenia. Niezastąpiona zwłaszcza na wsi, gdzie brak wszelkich kąpielowych urządzeń.
Opisy cenniki darmo. Żądać wszędzie. Tow. Akc. J. A. JOHN SMOLNA 12

Zakład Fryzjerski i Perfumerja
B-CI BIAŁOBŁOCKICH
w Hotelu Bristol
Ostatnie nowości z działu perfum i kosmetyki. Grzebienie-nesessery w kości słoniowej i szyldkrecie. Najwspanialsze paryskie zdobnictwo uczesań, diademy, opaski egrety, galony i t. p:
Telefon Nr. 77-47.

SKŁAD KAFLI I PIECÓW GŁADKICH MAJOLIKOWYCH
„HALIS“
Warecka Nr. 14, telefon 46-62.
Dostawa i budowa wszelkich pieców kuchen.

Angielki: inteligentna wychowawczyni, dobra muzyka, świetne referencye, druga kilkoletnia praktyka. „Promień“ Marszałkowska 119, tel. 181-90.

BABY PLACKI
L. ĆWIERCZAKIEWICZOWEJ. Najpewniejsze przepisy wszelkich ciast za kop. 60. Żądać we wszystkich księgarn.

Szkoła Modniarstwa
z prawami wydawania patentów
Teofili Czarnockiej
Przyjmuje uczennice. Wyucza gruntownie na wykwalifikowane modystki. Przy szkole pracownia.
Wspólna 17.

DLA DZIECI PENSYONAT DO LAT 8.
Przyjmuje dzieci ze wszystkiem od roku, troskliwa opieka nadzór lekarski i początkowa nauka zapewniona.
MARSZAŁKOWSKA 25 m. 4.

GORSETY
najświeższych fasonów na prawdziwych fiżbinach od rub. 1 i 3.— poleca magazyn KAZIMIERY PORĘBIŃSKIEJ, Elektoralna № 4.

KAPELUSZE
najnowszych fasonów sprzedaje i przerabia po cenach nizkich. Magazyn mód KAZIMIERY PORĘBIŃSKIEJ, Elektoralna № 4.

Ukazała się w odbitce nakładem Sekcyi Równouprawnienia Kobiet Polek w Petersburgu powieść Z. Wierzbickiej w tłom. S. Sempołowskiej p. t. „Nasze Błędy“ i jest do nabycia w Redakcyi i Administracyi „Bluszczu“. Cena 60 k.
Z przesyłką pocztową 80 kop. z zaliczeniem 10 kop więcej.

Kryształowe LUSTRA w ramach i bez oprawy, alateryne, gnj toaletowe i t. p. Olbrzymi wybór. Nizkie ceny. TREMA pokojowe, salonowe i stylowe od rb. 25 do rb. 360. Pierw. Chrześć.
Fabr. Luster Kryształ. Nowy-Świat 27 — Franciszek Baytel.

Wytworne Damy,

Marka zatwierdzona.
jak też i słynne z piękności artystki, zaprzestały używać Gold Cream (gold crème), który staje się gorzkim i nadaje twarzy zbytni połysk. Natomiast używają.
Crème Simon,
produkt o pięknym zapachu, nigdy się nie psujący; łączy w sobie własności toniczne i udelikatniające, posiada przytem własność nieporównaną konserwowania cery i zachowania jaknajdłużej świeżego młodzieńczego wyglądu.—Puder Simon (La Poudre Simon) i Mydło Crème Simon (Le Savon à la Créme Simon), o tymże zapachu co i Créme Simon, uzupełniają znakomite działanie tegoż.
J. SIMON, 59, Faub. St.-Martin, Paris.
Wsprzedaży detalicznej u fryzyerów w perfumeryach i aptekach.

Magazyn Konfekcyi Damskiej i Dziecinnej
Edwarda Szyszko Marszałkowska № 99. Telefon 184-95.
Poleca na Sezony jesienny i zimowy w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych, kostjumy od 16 rb. suknie od 12 rb. Suknie Reformowane od 9 rb. Bluzki jedwabne od 3 rb. wełniane aksamitne, sukienne i flanelowe od rb. 1.50. Peniury, Matinki, Halki jedwabne od rb. 4.75. Wełniane od rb. 2. Mundurki Pensyonarskie, ubranka dla chłopców, Palta, Szubki Bielizna damska i dziecinna oraz wszelka galanterya. DEWIZĄ FIRMY Punktualność i staranna robota. Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiastowo Na składzie duży wybór towar krajowy i zagraniczny.

SALON MÓD Zofii Trawińskiej
POLECA
ostatnie Nowości paryzkie.
Na sezon bieżący.
Chmielna № 34.

Egzystujący od 35-ciu lat w Warszawie
„MAGASIN FRANCAIS“ Ul. Hr. Berga 8.
Poleca w wielkim wyborze od cen najniższych najnowsze Krajowe, Francuzkie, Angielskie
GRY i ZABAWKI
Ozdoby na Choinkę, Przybory Kotyljonowe.

Krawiec damski
Kubaszewski
Kostjumy krawieckie, okrycia wierzchy do futer i robotę kuśmierską wykonywa sumiennie, wytwornie, Tanio. ZŁOTA 5. I piętro.

Specyalna Pracownia Okryć Damskich Sezonowych oraz Futer kostyumy angielskie wykończone według najpiękniejszych wzorów. Robota stylowa. Akuratność w terminach
K. Sztajnduchert
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7, m. 30. Telefon 78-06

FABRYKA TRYKOTAŻY I POŃCZOCH „Zygmunt Chyliński“
właściciele: R. GINTER i H. RYBARSKA
Warszawa, Aleja Jerozolimska № 41. Telefon № 24-91.
WYRABIA: pończochy, skarpetki, koszulki sportowe i Jegerowskie. rękawiczki, kamizelki, żuawki, kaftany, cholewki sportowe, kamasze, kalesony, koszulki siatkowe hygieniczne. kapturki myśliwskie, halki, sukieneczki włóczkowe, kaftaniki i majteczki sportowe żakiety damskie i dziecinne.

Pensyonat Lokal obszerny i zdrowotny. Całodzienne utrzymanie kuchnia smaczna. Cały nowoczesny komfort. Ceny przystępne według umowy. Ul. HOŻA 42. Tel. 241-19.
Panie Sztromejer i Twarowska.
WARSZAWA.

S. Przeździecki MAZOWIECKA 5. Tel. 241-74.
Poleca w wielkim wyborze ubrania dziecięce i uczniowskie oraz sukienki i kostjumy dla dorastających panienek.
Ceny umiarkowane. Robota wykwintna.

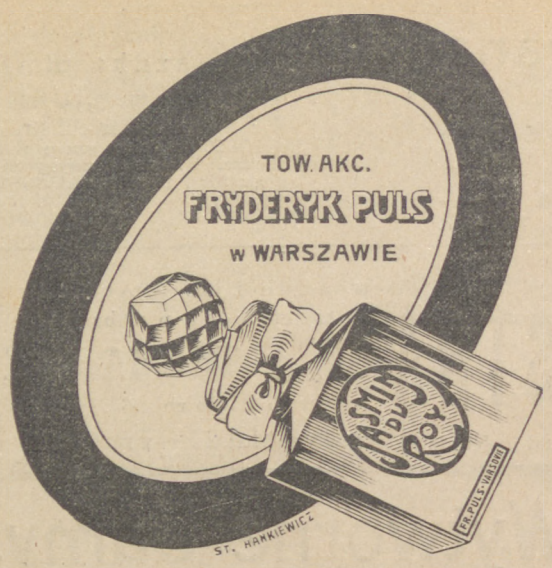

SKLEPY WŁASNE:
Plac Teatralny Nr. 11.
Nowy-Świat Nr. 41.
Marszałkowska Nr. 131.

Silberstein-Kamiński
Lekarz Dentysta Teatrów Rząd. Warszaw. Wzorowa Technika Plombowanie.
UL. NOWO-SENATORSKA 10
WARSZAWA.

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielsk.
KARPIŃSKIEJ
POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony, francuzki, niemki, angielki.
Warszawa, Moniuszki 7. 365

Gabinet eczniczo-kosmetyczny
Drowej Zofji Meszowej
Marszałkowska 125. tel. 169-75.
Masaż kosmetyczny upiększający (plastyczny, wibracyjny, pnenmatyczny). Parowanie twarzy. Elektroliza. Depilacya. Masaż elektryczny nikłego biustu. Pierwszorzędne kosmetyki na miejscu. Godziny przyjęnia od 12 do 5-ej pp.

Sarga
KALODONT

Niezbędny
Krem i Eliksir do Zębów
Przy użyciu zęby pozostają
czyste, białe i zdrowe.

ZABAWKI Pouczające, gry towarzyskie i sportowe zajęcia praktyczne, ozdoby choinkowe, podarki okolicznościowe i t. p.
wyroby drewniane, pudełka i koszyki podróżne.
„WANDA“ **MARSZAŁKOWSKA 81B.**
W. (Banemzer — Gajdamowicz). na prowincyę za zaliczeniem pocztowem. Nowości na każdy sezon.

Z. BIERNACKA POLECA **bieliznę damską wykwintną.**
SPECYALNOŚĆ FIRMY WYPRAWY ŚLUBNE
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA № 152, róg Erywańskiej
TELEFON № 205 85. Pracownia własna.

Do pielęgnowania cery twarzy (zamiast mydła).
Goi usuwa czerwoność, pęknięcia szorstkość rąk i twarzy
JAN SROCZYŃSKI. **Warszawa, Złota 23.**
Zatwierdzone przez Urząd lekarski za № 9717.

Bieliznę!! od najskromniejszej do najwykwintniejszej polecają
B. Lissner & E. Holler
Warszawa, Wspólna 47, telefon 120-67.

FABRYKA POŃCZOCH I TRYKOTAŻY
Ś-to Krzyska № 3. Telefon 35-49. **Z. Mentzel** **Marszałkowska 101** telefon 226-54.
Poleca na sezon bieżący wyroby własne i zagraniczne:
Garnitury sportowe.
Kaftany, kamizelki męskie.
Kamasze, stylpy i **rękawiczki** męskie, damskie i dziecinne.
Koszulki, kalesony, wełniane, bawełniane i jedwabne
Majteczki damskie, dziecinne, ciepłe, czarne i kolorowe Reform.
Koszulki, kalesony Hymalaja i wielbłądzie, jedyne chroniące od reumatyzmu.
Pończoszki z potrójnemi kolankami bardzo trwałe.
Pończochy, skarpetki, czarne i fantazyjne bez szwu.
Spódniczki ciepłe, wełniane i pirenejskie.
Ubranka trykotowe i **sweatery** dla chłopców. **Żakiety** damskie, **bluzki** Golff.
Łaskawej uwadze Sz. Klijenteli polecam mój nowo otworzony skład przy ul. Marszałkowskiej róg Alei Jerozolimskich.

Nakładem Księgarni E. WENDE i S-ka
w WARSZAWIE, Krakowskie Przedmieście № 9
wyszła z druku
Uniwersalna Książka Kucharska
Marji Ochorowicz Monatowej
wydanie drugie. Cena rb. 2.80.

UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA zawiera około 1000 stronic, 250 ilustracyi, kilkanaście tablic kolorowych i czarnych.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA podaje około 3000 przepisów gospodarskich i kuchennych, skromnych i wykwintnych.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCGARSKA uwzględnia niezbędne warunki odpowiedniej i hygienicznej dyety, oraz kuchnię jarską.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA jest niezbędną dla każdej gospodyni i czyni ją niezależną od kaprysów kucharki.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA rozeszła się w krótkim czasie w 10 tysiącach egzemplarzy.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA jest w drugiem wydaniu znacznie powiększona i uzupełniona zarówno pod względem tekstu jak też ilustracyi.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA ukaże się wkrótce w tłómaczeniu angielskim, co jest najlepszym dowodem jej niepospolitej wartości.
UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA zapełnia wielką lukę w naszem piśmiennictwie kulinarnem, czego dowodem setki listów pochwalnych, oraz tysiące zamówień które od szeregu miesięcy czekały na ukazanie się drugiego wydania.

ODGŁOSY PRASY:

Kuryer Warszawski z dnia 24 grudnia 1909 r.:

...„Zasługę autorki stanowi bez wątpienia obszerne uwzględnienie w tej pracy wiadomości dyetycznych, a specyalnie zalecanych przez znane powagi lekarskie dyet w różnych cierpieniach chronicznych, jak również podanie tablic składu chemicznego najważniejszych artykułów żywności, a wreszcie, oprócz licznych przepisów potraw czysto polskich i międzynarodowych, około 500 przepisów potraw specyalnie dla kuchni jarskiej. Zważywszy zalety powyższe, tudzież to, że książka zawiera przepisy ze wszystkich działów gospodarstwa kuchennego, w najskromniejszych, jak i w najzasobniejszych domach — gosposie nasze znajdą w niej skarbnicę rad i wskazówek, ze względu zaś na wydanie jej bardzo wytworne, miły podarek gwiazdkowy“.

Słowo Polskie z dnia 5 stycznia 1910 r.:

...„Palmę pierwszeństwa oddać należy „Uniwersalnej książce kucharskiej“ p. Monatowej. Nie jest to właściwie książka tylko kucharska, ściśle wziąwszy można ją uważać za krótką naukę gospodarstwa domowego miejskiego. Autorka nie zadawala się suchem zestawieniem przepisów: piątą część książki zajmuje wstęp, obejmujący prócz dyspozycyi śniadań, obiadów i kolacyi, historyi sztuki kucharskiej, rad o urządzaniu przyjęć, rozdział ogromnie ważny, mianowicie ogólne wiadomości z dyetetyki.

Nowa Reforma z dnia 9 lutego 1910 r.:

...„Tytuł istotnie odpowiada wielostronnej treści. Prócz licznych rycin w tekście, książka zawiera dziesięć kolorowanych tablic, przedstawiających poszczególnie części mięsa, ryby, jarzyny, grzyby i owoce. Przepisy kuchenne bardzo liczne i różnorodne, obejmują wszystko, czego może zapotrzebować gospodyni. Potrzeby najskromniejszego stołu familijnego są równie pracowicie i rozumnie uwzględnione, jak i dyspozycye uczt od skromnych do najwykwintniejszych. Dla przyjęć uroczystszych znajduje się i poradnik zwyczajów towarzyskich, zdolnictwa stołu z rycinami, oraz poradnik co do wyboru nabojów i sposobów ich dodawania. Obok uwzględnienia potrzeb kuchni jarskiej, ze szczególną dokładnością opracowany jest dział kuchni dla chorych, tem potrzebniejszy, że kuchnia hygieniczna p. Jaworskiej jest już oddawna w handlu księgarskim wyczerpana. Sposób opracowania tego ostatniego działu każe podejrzywać ciche współpracownictwo lekarza, tem więcej, że i fizyologia odżywiania opracowana jest po myśli najnowszych kierunków naukowych. Bardzo interesujący jest dział badania produktów spożywczych domowymi sposobami. Pewien literacki zakrój nadaje książce rozdział, poświęcony historycznemu rozwojowi sztuki kulinarnej.

Nici, wełny, włóczki, bawełny, roboty ręczne, hafty i towary norymbergskie **poleca tanio** **J. WĄDOŁKOWSKA** długoletnia współpracowniczka firmy **A. Ludwig** ul. Chmielna Nr. 11.

Redaktorka i wydawczyni: **Zofia Seidlerowa.** Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy-Świat 41.